



# GRUDZIEŃ w grupie Skrzatów



Za nami grudzień. Szkoda, bo był to miesiąc pełen niezwykłych wrażeń. Najpierw z niepokojem czekaliśmy na Mikołaja. Czy na pewno przyjedzie? Jak do nas dotrze, kiedy śnieg nie chce padać? Aby mu pomóc wybrać odpowiedni środek transportu postanowiliśmy się nauczyć piosenki o tym, jak Mikołaj jedzie samochodem. Poza tym przygotowaliśmy dla niego różne niespodzianki. Po pierwsze postanowiliśmy być bardzo grzeczni. Po drugie wykonaliśmy jego podobizny i ozdobiliśmy nimi okna, by łatwiej Mu było do nas trafić. Po trzecie „upiekliśmy” dla niego ciasto i wymyśliliśmy różne potrawy, którymi można Go poczęstować. Po czwarte nauczyliśmy się nowych zabaw, aby wspólnie z Mikołajem dobrze się bawić w dniu Jego odwiedzin. Po piąte przygotowaliśmy dla Niego listę prezentów, żeby nie musiał się głowić i zastanawiać, co chcielibyśmy od Niego otrzymać. Doskonaliśmy także nasz słuch by szybko określić skąd dochodzi dźwięk dzwonka. To bardzo ważne aby od razu wiedzieć, z której strony nadchodzi Mikołaj. Kiedy już byliśmy doskonale przygotowani zebraliśmy się w sali Elfów i z wypiekami na twarzy czekaliśmy na Jego przyjście. Nasz doskonale wyostrzony słuch od razu rozpoznał głos dzwoneczków. Zapanowała cisza.

A On wszedł do naszej sali w pięknym czerwonym stroju z długą białą brodą i.... dwoma wiiiiiiiielkimi workami prezentów. Zaprosiliśmy Go do wspólnej zabawy przy muzyce i naszych piosenkach. A później Mikołaj rozdał nam paczki ze słodyczami i z każdym z nas zrobił sobie pamiątkowe zdjęcie. Na koniec zostawił nam worek z prezentami. Każdy z nas z radością i niepokojem wyjmował z worka upominek. Czego tam nie było! Książki, wielkie pudełko drewnianych klocków, lalka, maxi puzzle i puzzle drewniane, naczynia i garnuszki, samochody (wywrotka, betoniarka, ładowarka), i duży worek plastikowych klocków. Każdy z nas znalazł w tym worku coś wspaniałego do zabawy, toteż zabawa trwała do samego obiadu. Nie zapomnieliśmy o tym, że zabawkami należy się dzielić z kolegami a po skończonej zabawie znaleźliśmy miejsce w sali dla każdej z nich, tak by zawsze panował u nas porządek.



Po tak ekscytującym tygodniu postanowiliśmy w kolejne dni zaopiekować się naszymi skrzydlatymi przyjaciółmi. Poznaliśmy historię zmarzniętego i głodnego wróbelka Elemelka. Kolejne sceny jego przygód ilustrowaliśmy muzyką najpierw smutną, bo kiedy brzuszek pusty to i wróbelkowi łezka zakręciła się w oku, później muzyką, która ilustrowała rozmowę ptaszka i wiewiórki, a na koniec, kiedy dzieci zaprosiły wróbelka do karmnika, wesołą. Następnie improwizowaliśmy ruchem różny charakter muzyki. Poznaliśmy piosenkę "Co się ptakom śni „. Po jej wysłuchaniu, staraliśmy sobie wyobrazić, że jesteśmy ptakami i mamy różne pragnienia, np. Maja zamieniona we wróbelka mówiła tak : ćwir, ćwir zimno na polu, kto mi da okruszków; gawron Benjamin : Kra, kra dajcie mi duże okruszki; wróbelek Antoś prosił: ćwir, ćwir jestem głodny, kto mnie nakarmi; malutka Pola: pi, pi, pi jest mi zimno, boli mnie brzuszek, szukam ziarenek; a Dorian zamieniony we wronę wołał: kra, kra, kra zimno mi, dzieci rzućcie mi coś do jedzenia. Później wybraliśmy się z okruszkami na pobliski skwer przy Lasku Miejskim. Ale niestety, nie było tam jeszcze karmnika dla ptaków, do którego wsypywaliśmy pokarm w ubiegłym roku. Rozsypaliśmy okruszki na trawie. Chyba ptaszki je znajdą? Na szczęście zobaczyliśmy piękny karmnik przy domu na końcu alejki a tam.... prawdziwa ptasia stołówka. Sikory ustawiały się w kolejkę i na zmianę to jedna to druga wlatywała do karmnika i raczyła się słoninką, kos dziobał jabłko leżące na trawniku, a wróble zajadały okruszki i ziarenka. Dobrze, że niektórzy ludzie pamiętają o ptakach. My też o nich nie zapomnimy i chodząc na spacerach będziemy zanosili okruszki i ziarenka do karmników. Na razie do parku kasztanowego bo tam pojawił się już duży karmnik. Z kolorowego papieru wyczarowaliśmy różne ptaki: sikory, gile i umieszczaliśmy je wokół karmnika wg poleceń pani. Nasze ptaki siadały obok, pod, na lub w karmniku. Liczyliśmy ile z nich usiadło w jakim miejscu, np. na dachu były 3 sikory i 2 gile to razem było 5 ptaków. Trudno je było policzyć bo ptaki, jak to ptaki ciągle zmieniały miejsce. Zrobiliśmy też z tekturowych tacek i rurek karmniki dla naszych ptaków. Ozdobimy nimi naszą szatnię by pamiętać przez całą zimę o naszych skrzydlatych przyjaciółach.





I nadszedł czas przygotowań do Świąt Bożego Narodzenia. W tym roku po raz pierwszy zaprosiliśmy naszych rodziców na przedszkolną wigilijkę. Czekaliśmy na mnóstwo pracy, by wszystko jak najlepiej przygotować. Najpierw upiekliliśmy ciasteczka. Maja, Kacper i Martynka przed śniadaniem przygotowali ciasto. Było to bardzo trudne zadanie bo wszystkie produkty trzeba było odmierzyć, wymieszać drożdże i poczekać aż urosną. Obserwowaliśmy jak pęcznieją w garnuszku, a kiedy już chciały z niego uciekać przełożyliśmy je do pozostałych składników ciasta. Później to, co najprzyjemniejsze, nasze zgrabne rączki zgniatyły ciasto aż zrobiło się gładkie i pulchne. Zanieśliśmy go do lodówki, żeby odpoczęło. Po zajęciach już wszyscy zabraliśmy się do pracy. Pani dzieliła ciasto

na małe kawałki a my formowaliśmy z nich rogaliki. Najwięcej pracy miał Benjamin. Układał równiutko nasze rogaliki na blaszkach do pieczenia i musiał się bardzo spieszyć bo rogalików ciągle przybywało. Pani Halinka upiekła je w piekarniku i obsypała cukrem. Pachniało w całym przedszkolu tak jak w domu, aż nam ślinka ciekła i chętnie byśmy je wszystkie zjedli od razu. Później ubraliśmy naszą choinkę w kolorowe bańki, złote szyszki i czerwone kokardki. Wtedy choinka rozświetliła się pięknymi czerwonymi światełkami a my zaśpiewaliśmy dla niej piosenkę. Kolejnego dnia przygotowaliśmy z gałązek choinkowych stroiki by ozdobić nimi wigilijny stół. W międzyczasie uczyliśmy się wierszyków i piosenek by umilić naszym rodzicom wspólne spotkanie. Przez cały czas staraliśmy się być bardzo grzeczni i uczynni bo wtedy nasze panie nagradzały nas ozdobami oznaczonymi naszymi imionami, które naklejałyśmy na choince. Codziennie je przeliczałyśmy i sprawdzaliśmy kto ma ich najwięcej. Kiedy już wszystko było gotowe odwiedzili nas nasi ukochani rodzice, a my staraliśmy się pokazać im jakimi jesteśmy wspaniałymi przedszkolakami i jak dużo już potrafimy. Zaprezentowaliśmy im nasze wierszyki i piosenki o Bożym Narodzeniu, a także wykonaliśmy bardzo trudne zadania, które były zapisane na choinkowych bańkach. Po podzieleniu się opłatkiem i złożeniu życzeń usiedliśmy do wspólnego stołu. Zjadaliśmy pyszne ciasteczka i owoce, tuliliśmy się do swoich rodziców a pod choinką, za dobre zachowanie, aniołek zostawił nam małe upominki, które zabraliśmy do domu.



Przed świętami odwiedził nas jeszcze jeden gość- Pani Klaudia. Razem z naszą panią bawiła się z nami przez trzy dni. Wspólnie wykonywałyśmy ozdoby na choinkę- kolorowe bombki, aniołki z serwetek i długi kolorowy łańcuch. Pani Klaudia też kiedyś będzie pracowała w przedszkolu tylko musi skończyć studia. Na razie opiekowała się nami, chodziła na spacer i wesoło się bawiła.

Po świętach wydarzyło się coś bardzo dziwnego. Kiedy przyszliśmy do przedszkola okazało się, że przez całe trzy dni nie pojawiła się w naszej grupie żadna dziewczynka.

Dobrze, że nasze panie o nas nie zapomniały. Ale okazało się, że my chłopaki też umiemy się wspaniale bawić. Budowaliśmy z klocków, konstruowaliśmy drogi i przygotowaliśmy niespodziankę dla naszych babć i dziadków. Czekamy. Może po Nowym Roku wrócą dziewczynki. Fajnie by było bo bez nich jakoś smutno.  
Do zobaczenia w Nowym 2010 Roku.

## Śpiewaliśmy piosenki

Mikołaj

Mikołaj, Mikołaj jedzie samochodem,  
bo gdzieś zgubił saneczki w tę mroźną pogodę.

Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.  
Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.

Mikołaj, Mikołaj lat ma już bez liku.  
A prezenty dziś wiezie dzieciom w bagażniku.

Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.  
Hu,hu,ha. Tra, la, la. Co to za Mikołaj.

Idzie już.

Za oknami zima, za oknami mróz.  
Pod balkonem stoi Mikołaja wóz  
Kiedy przyjdzie tu?  
Kiedy przyjdzie tu?  
Kiedy prezent mi przyniesie?

Człap, człap, człap człap idzie już.  
Święty Mikołaj jest tuż, tuż.  
Tra, la, la, la, la, la,  
Święty Mikołaj coś każdemu da.



Do każdego dziecka chciałby nocą przyjść.  
Więc kto umie pisać, niech napisze list.  
Kiedy przyjdzie tu?  
Kiedy przyjdzie tu?  
Kiedy prezent mi przyniesie?

Co się ptakom śni.

Czarną nocą, czarna wrona w czarnych piórkach śpi.  
Czarną nocą śnią się wronie kolorowe sny.



Kolorowe od początku aż do końca.  
W łątki, ciapki i błyszczące żółte słońca.  
Kolorowe od wieczora aż po świt.  
W łątki, ciapki jakich nie ma nikt.

Spotkanie z choinką

Wczoraj roślaś na polanie,  
Dzisiaj przysłaś do nas,  
Jakie miłe to spotkanie choinko zielona.

Ref. : Choinko pachnąca jak zielony las,  
my ciebie lubimy a ty lubisz nas.





## Kolęda

Aniołek maleńki jak wróbelek.  
Przyfrunął do szopy do Betlejem  
Zapalił na niebie wielką gwiazdę  
Aż noc się zrobiła jak dzień jasna !

Ref. Kolęda na niebie  
Kolęda na ziemi, kolęda.  
Kolęda na niebie  
Kolęda na ziemi dla Ciebie kolędujemy.

Przybiegli pasterze i zwierzęta  
Królowie przynieśli już prezenty  
I Ciebie zaprasza do Betlejem  
Aniołek maleńki jak wróbelek

Zostań Jezu mym braciszkiem.

Zostań Jezu mym braciszkiem,  
Podzielę się z Tobą wszystkim.  
Dam Ci moje klocki lego,  
Dam misiaczka pluszowego.

Dam zabawki, dam słodycze,  
Babcię, dziadka Ci pożyczę.  
Podzielę się mamą, tatą  
Bądź braciszkiem moim za to.





## ANGIELSKI W BAJLANDII

Początkiem grudnia kangurzyca Lulu w swojej kieszeni przynosiła karty przedstawiające części ciała – utrwalaliśmy słówka uczestnicząc w różnych grach i zabawach razem z Cookim.

Pewnego dnia jednak Cookie wyciągnął z kieszeni Lulu piękną choinkę (Christmas tree) – to był znak, że Święta Bożego Narodzenia już tuż, tuż... Cookie nauczył nas więc jednej z najpopularniejszych kolęd śpiewanych w Anglii – tańcząc w kole, klaszcząc w dłonie wesoło śpiewaliśmy: "We wish you a Merry Christmas nad a Happy New Year".

Cookie miał też dla nas niespodziankę – przyniósł nam prezent! Byliśmy bardzo ciekawi co jest w środku. Kotek jednak tak starannie go zapakował, że aby dowiedzieć się, co nam przyniósł, musieliśmy odpakować wiele warstw kolorowego papieru. Kolory oczywiście nazywaliśmy w języku angielskim. Udało się nam! Gdy ściągnęliśmy ostatnią warstwę papieru, naszym oczom ukazały się ... zgadnijcie co.... SWEETS (cukierki). Były bardzo pyszne 😊.

Czekamy na kolejne spotkania z naszymi przyjaciółmi! W co będziemy się bawić z Cookim, Lulu i Denslem? Jakie zadania i niespodzianki będzie miał dla nas Cookie w styczniu?

### NEW WORDS:

Body: head, arms, tummy, fingers, legs, feet. Could I have .... (green)?

Christmas theme: Christmas, Merry Christmas!, Christmas tree, present, Santa Claus, snowman, snowflakes, star, white.

Passive: fat, thumbs, toes, tail, whiskers, eyes, tiny, nose, monster.

### SONGS/ CHANTS:

Body song

Body chant

Two clean hands (chant)

Merry Christmas (on *Cookie and Friends* Starter CD)

### Chant:

This is our snowman,  
He is in the yard,  
he has got an old brush,  
and he always smiles.